

# Chada, Ulica Ściany Płaczu (ft. Mafatih)

Umarł król, niech żyje król!  
Los na twarzach blizny wrył  
Przetrzyj oczy, nowy dzień  
Znowu wita ciebie graczu  
My znosimy życia ból  
Tutaj żarty się skończyły  
To jest Chada, Mafatih  
I Ulica Ściany Płaczu  
/2x

Możesz robić z siebie błazna  
I udawać że jest fajnie  
Nim obejrzysz się do tyłu  
Życie ci przeleci, #trailer  
My w tym bagnie od początku  
Ale za to - to mnie nie wiń  
Potrafię ci dokładnie brat odpowiedzieć od kiedy  
Starzy gracze ochu\*  
Nawet szkoda gadać ziomuś  
Ciężko im jest się posłużyć klawiaturą telefonu  
ściany płaczu  
Twardo stoję na tej ziemi  
Słuchaj jeśli już nawijasz  
Radzę, żebyś nie seplenił  
Znajomości trzeba cenić  
No i nawzajem się spierać  
Ja rozumiem to od zawsze mój koleżko  
Aż do teraz  
Kariera nie zaszkodzi  
Nie odbije mi jak tamtym  
Moje ciuchy na osiedlach  
A nie żadne spodnie w kanty  
ściany płaczu  
Dowiesz się o moim gniewie  
Moi ludzie zgodnie twierdzą  
Że już przyszedł czas na ciebie  
Jestem pewien tej wygranej  
Więcej nie ma co pierd\*  
Cały czas o własnych siłach  
Dobrze wiem że ich to boli

Umarł król, niech żyje król!  
Los na twarzach blizny wrył  
Przetrzyj oczy, nowy dzień  
Znowu wita ciebie graczu  
My znosimy życia ból  
Tutaj żarty się skończyły  
To jest Chada, Mafatih  
I Ulica Ściany Płaczu  
/2x

Wygląda to inaczej niż myślałem ziomuś  
Wchodzę do środka szeptki mówią: Witaj w domu  
Co tam słyhać marnotrawny  
Trochę czasu minęło  
W... Chodniki zdarty  
Tu kur\* żarty dawno się skończyły  
Pierd\* ściany płaczu, wszystkie mnie znenawidziły  
Wcześniej chociaż się z tym kryły  
Obalone mity skasuj  
Teraz tu widzę wyraźnie te znaki czasu  
Czuć w powietrzu zapach gazu  
Szyby drgają tu od basu  
Kiepsko bo nie mam judaszów

Co do Judaszów, niech poczują teraz strach  
Za bliskich ostatni mach  
Jestem w snach  
Los piach, los – piach  
Znów na trumny rzuca przemyka jak cień  
Czarna z kapturem bluza  
Wzrokiem śledzi cię meduza  
Puszczaleś wiatr, więc brat teraz jest burza

Umarł król, niech żyje król!  
Los na twarzach blizny wrył  
Przetrzyj oczy, nowy dzień  
Znowu wita ciębie graczu  
My znosimy życia ból  
Tutaj żarty się skończyły  
To jest Chada, Mafatih  
I Ulica Ściany Płaczu  
/2x

RX dobrze się wywiązał  
Nie powstydzę się tych bitów  
Od dzieciaka każdy ziomek mierza za mną po ten tytuł  
Sporo syfu na tych blokach  
Ja wprowadzam w życie zmiany  
Nie pasuje mi już ziomek żeby latać tu pijanym

Już nie trzeba mi nic więcej  
Jestem draniem  
Ale moją siłą nadal są intencje  
Serce bije jak najmocniej  
Dzisiaj mostów już nie palę  
I nie twierdze że nie znajdę nigdy więcej się w kryminale